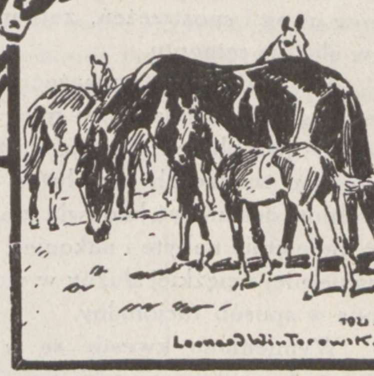
Warszawa, 6 sierpnia 1927 r. Nr. 30.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
Kwartalnie 12 zł. 50 gr.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



ASCOT. Finisz w „Gold Cup": wygrywa Foxlaw (Son-in-Law i Alope). Pole składało się z ośmiu koni, z których 6 było urodzonych we Francji, jeden po klaczy francuskiej i tylko Foxlaw był koniem zupełnie pochodzenia angielskiego.

Zakup koni dla wojska.

Zbliża się termin zakupu koni remontowych, powtarzający się w roku bieżącym po raz szósty od czasu istnienia Państwa.

Jako były remontier, pozwalam sobie wypowiedzieć szereg uwag i spostrzeżeń, zebranych w ciągu 5-letniej pracy w służbie remontu.

Nie będziemy wyważać otwartych drzwi", szeroko dowodząc, że armja musi mieć dostateczną ilość koni dobrych, w jednolitych typach — stosownie do przeznaczenia w służbie, mogących przesłużyć w wojsku 10 lat, że koni tych musi dostarczyć hodowla krajowa, że konie te muszą być umiejętnie nabyte i nakoniec że konie te muszą być do długoletniej i ciężkiej służby w wojsku przygotowane i wprawione w sposób racjonalny.

Wymienione kwestje są w istniejących przed wojną państwach postawione tak, że wyniki remontowania armji nie pozostawiają nic albo b. mało do życzenia. U nas, przez kilka lat powojennych, musieliśmy się godzić na to maximum, jakie nam dawały powojenne warunki, t. j na dorywczość, chaos i bezplanowość. Jednak nadszedł już wysoki czas, aby tak ważną sprawę dla celów obrony państwa i dla gospodarstwa krajowego jaką jest produkcja i zaopatrzenie armji w konie dobre, krajowe, — postawić na stopie, odpowiadającej rzeczywistym wymaganiom.

Że dotychczasowy remont z powodu zmarnowania hodowli krajowej przez wojnę dawał wyniki mierne, jest ogólnie wiadomo, jak również, że kupno dobrego konia było utrudnionem i że nie zawsze winę ponosi Komisja Remontowa. Przy zakupie koni do wojska ścierały się interesy dwóch stron: producenta i odbiorcy. Hodowca chciał sprzedać każdego konia, Komisja usiłowała kupić tylko konia dobrego, ale nie znajdując go na rynku w odpowiedniej ilości, brała co Bóg dał, płacąc za to możliwie niską cenę: wojsko dostało lichego konia. Niezadowolenie z obydwóch stron!

Jest to stan nienormalny, odbijający się nader szkodliwie na interesach obydwóch tych stron i powinno się dążyć całą siłą do naprawy złego.

Rozwiązanie kwestji jest zasadniczo i teoretycznie bardzo proste: *a) należy podnieść hodowlę czyli wartość konia remontowego* do odpowiedniego poziomu, b) *ustalić za takiego konia cenę pokrywającą całkowicie koszty wychowu*, plus pewien zysk hodowcy.

Wykonanie jednak podobnego rozwiązania jest sprawą skomplikowaną, wymaga nakreślenia szerokiego planu, opracowanego z zakrojem na kilka lat naprzód, wymaga usilnej, oddanej i nieustannej pracy organów wykonawczych z obydwóch stron (koła hodowlane i wojskowe), — zrozumienia sprawy i poparcia planu przez czynniki miarodajne (patrz stosunki w Niemczech), a przedewszystkiem nieustannego i ścisłego kontaktu i współpracy odbiorcy z producentem.

Sprawa zaopatrywania armji w konie dobre traktowana jest dotychczas dziwnie lekko i pobieżnie, jeśli porównamy konia remontowego z innymi artykułami. Ile sztucznego hałasu czyniono np. z powodu nieodpowiednich gatunków zakupionego dla armji sukna czy owsa; ile słusznej wrzawy w kołach miarodajnych i w prasie wynikło w swoim czasie z powodu fabrykacji i nabywania dla wojska nieodpowiednich samolotów i t d. A koń jest przecież również integralną częścią zaopatrzenia armji, również kosztuje drogo. A pomimo ciągłego udoskonalania techniki, zupełnie nie stracił swego bojowego znaczenia, i potrzeba dobrych koni tak w konnicy jak w artylerji nie zmalała po ostatniej wojnie w żadnem państwie, tem więcej nie zmaleje u nas, przeciwnie, armja nasza, ze względu na otwarte naturalne granice państwa oraz brak dróg (kolejowych i szos), bez koni obejść się nie może.

Miałem sposobność obserwowania w ciągu 1 roku około 1.000 koni remontowych w jednym z Zapasów Mł. Koni, zakupionych jako 3-latki, aż do ukończenia przez nie 4 lat, t. j. do chwili wydania ich do oddziałów. Twierdzę z całem przekonaniem że 15% tej ilości były to absolutne braki, do wojska zupełnie się nienadające. Z pozostałych 850 koni zaledwie połowa odpowiadała dość skromnym wymaganiom. Zważywszy, że każdy koń, wychodzący z Zapasu Mł. Koni do oddziału w wieku czteroletnim kosztował (łącznie z utrzymaniem go przez rok w zapasie) przeciętnie zł. 1.700, widzimy, że po odrzuceniu braków i koni mało zdatnych, — koszt pozostałych koni dobrych przekroczy w olbrzymi sposób preliminowaną początkowo cenę *).

Wielka się stała szkoda, że koni tych wówczas nie oglądał ani hodowca, który je wyprodukował i sprzedał, ani Komisje Remontowe, które konie te kupiły. Byłaby to doskonała lekcja poglądowa.

Zastrzegam się przytem że nie jest moim celem dyskredytowanie Komisji Remontowych i stawianie im zarzutów, boć trudno jest kupić konia dobrego, jeśli go na rynku brakuje, a tem więcej trudno się nie omylić przy kupnie 3 latka przy jeszcze *nieustalonej hodowli*. Kupując trzylatka po niewiadomego pochodzenia matce (właściwie wiadomego, t. j. od nieodpowiednich do chowu, ordynarnych klaczy roboczych) i po ojcu, który, jakkolwiek posiada rodowód księgi stadnej, lecz nie każdy, lub jeszcze, wykazał się jako dobry reproduktor, — nie wiemy co z tego trzylatka wyrośnie, a ocena konia tylko z exterieuru jest często, jak wiadomo sprawą dość zawodną.

Fatalnych rezultatów takich nie można też kłaść na karby nieodpowiedniego kierunku wychowu 3-latków w Zapasie Mł. Koni, który to kierunek był błędny przedewszystkiem z powodów źle zrozumianej oszczędności. Najlepszy regime wychowania nie wyprostuje koniowi łęgowatego grzbietu, krzywo postawionych kończyn, nie zrobi go głębokim, dobrze związanym w nerce, nie da mu dobrej łopatki,

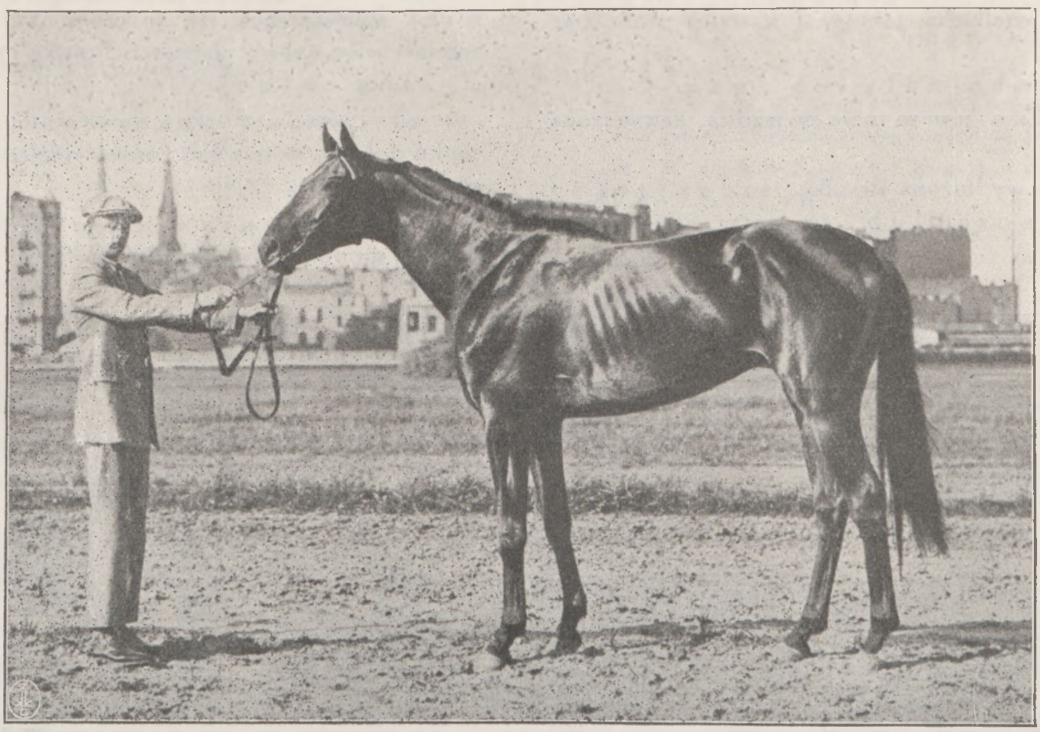
*) Przeciętna cena kupna konia remontowego, uwzględniając dodatki hodowlane, wynosi zł. 900 za sztukę. Koszt wyżywienia go w Zapasie Mł. Koni przez 1 rok wynosi około zł. 750. Do tej sumy zł. 1650 — należy dodać wartość koni padłych w Zapasie na zołzy, piersiówkę i kolkę oraz okaleczałych.

dłuższej szyji i t. d. Koń był lichy w chwili kupna i takim pozostał po roku. Główną część winy ponosi zatem hodowla, nieustalona, prowadzona chaotycznie, posługująca się nieodpowiedniemi matkami i nie idąca wyraźnie w kierunku konia remontowego.

Lecz do tego łańcucha win i grzechów przybywa jeszcze po wojnie jedno ogniwo. Hodowca, zainterpelowany dlaczego jest tak trudno o dobrego konia typu wierzchowego lub artyleryjskiego, odpowiada: „Nie jestem w stanie hodować konie odpowiednie dla wojska, gdyż nie wiem czego wojsko żąda, czy kupi, kiedy, ile mi zapłaci. Jeśli nawet kupi, to cena nie pokrywa mi nawet kosztów wychowu konia do $3^1/_2$ lat wieku. Jeśli ja za taką cenę konia nie sprzedam, to nie wiem co z nim zrobić, gdyż do mojej fornalki jest mi on za drogi i niepotrzebny. W jakim typie mam iść, też nie wiem, bo

drożej kupiony, przesłuży jednak z korzyścią swoje 10 lat w wojsku, podczas kiedy obecnie tańszy, ale lichszy koń służy z pożytkiem zaledwie kilka lat.

Pewne sumy musiałyby być rzucone przedewszystkiem na umiejętną i celową propagandę hodowli remontów. Bez takiej propagandy nie będzie można pomyślnie rozwiązać tej ważnej sprawy. Rozpatrzmy ją, jako zwykły handlowy interes z punktu widzenia producenta i odbiorcy. Weźmy, jako przykład, zarówno fabrykanta samochodów jak i jakichś perkalików. Producent zabiega wszelkiemi siłami, aby wytworzyć towar odpowiadający wymaganiom odbiorcy, stara się go sobie zjednać i swój towar sprzedać. Jeśli tego czynić nie będzie, to podetnie sobie egzystencję, nie sprzedawszy swego fabrykatu. Odbiorca zaś, ostatecznie obejdzie się bez tej nieodpowiedniej dla siebie maszyny, będzie



HERKULES 3 l. og. kary (Illuminator i Helenka) p S. Mroczkowskiego, urodzony w stadzie p. F. Wężyka, jeden z czołowych trzyletnich koni. Wygrał 26 czerwca r. b. w Warszawie nagr. 8000 zł., bijąc Egmonta, Tamerlana i 6 innych koni.

każda Komisja Remontowa ma inne wymagania. Wogóle jestem zniechęcony i zamierzam hodowlę remontów skasować".

Zatem i hodowca jest w pewnej mierze usprawiedliwiony. Wytworzyło się błędne koło: producent nie może dać dobrego konia za tanie pieniądze, wojsko nie może dać dobrej ceny za miernej wartości konia.

Z błędnego tego koła musimy wyjść. Przedewszystkiem zachodzi potrzeba zerwania z systemem źle pojmowanej i stosowanej oszczędności. Oszczędność taka zawsze drogo kosztuje i musimy zastosować do siebie ową angielską zasadę: „Za biedni jesteśmy, aby kupować tanie konie".

Rzucenie pewnych sum dla sprawy tak doniosłego znaczenia, jak krajowa hodowla koni remontowych, będzie tylko wydatkiem pozornie zbytecznym. Wydatek ten z biegiem lat bezwzględnie się opłaci, jeśli dojdziemy do ujednostajnienia typu i ustalenia wartości konia, który, aczkolwiek

i bez niej nadal istniał. W tym zatem wypadku *producent musi szukać odbiorcy.*

Zupełnie odwrotnie ma się sprawa, jeśli chodzi o konia remontowego. Jeśli hodowca nie sprzeda konia do wojska i hodowlę ograniczy lub skasuje, to zajmie się natomiast hodowlą trzody, bydła, czy też mleczarstwem i t. p., i będzie nadal egzystował. Zaś odbiorca remontów, wojsko, bez dobrego konia obejść się nie jest w możności. Musi go mieć. Zatem w tym wypadku *odbiorca musi szukać producenta*, niemal wytwarzać go. Nie uczyniwszy tego, zmuszony będzie szukać koni poza granicami kraju, co jest ze wszech miar niepożądanem, a możliwem jedynie w czasie trwałego pokoju.

W uregulowaniu wzajemnego stosunku producenta do odbiorcy leży sedno rzeczy w sprawie konia remontowego.

(D. c. n.) *J. K. Chodowiecki.*

MAŚCI.

(Ciąg dalszy).

Odmiany na głowie stanowią:

1. Siwizna na czole — pojedyńcze białe włosy na czole,

2. Płatek czyli płateczek na czole — oznacza małą plamę białą na środku czoła.

3. Gwiazdka jest to większa biała plama na czole. Tak co do wielkości, jakoteż i kształtu może być rozmaitą.

a) Gwiazdka mała lub duża.

b) Strzałka jest to mała gwiazdka, zakończona śpiczasto ku dołowi.

c) Grot — wydłużona strzałka, sięgająca aż do połowy nosa, lub spuszczona ku nozdrzom.

Rozróżnia się:

a) Łysina wąska — szerokości trzech palców.

b) Łysina szeroka — szerokości dłoni.

c) Łysina ukośna na prawe lub lewe nozdrze.

d) Łysina wąska (szeroka) całkowita spuszczająca się od czoła aż do szpary pyskowej; zamiast więc nazwy „łysina z chrapką" mówi się właściwie „łysina całkowita".

e) Łysina przerwana, jeżeli spuszczając się ku dołowi, w tem lub innem miejscu przedziela ją inna szerść.

f) Latarnia — jest to szeroka łysina, rozciągająca się na oba lub jedno oko, nozdrza i część twarzy.



WYŚCIGI W ŁODZI: Konie wychodzą z paddocku.

d) Strzałka ukośna (na prawo lub na lewo), gdy ma kierunek ukośny.

e) Grot ukośny na prawe lub lewe nozdrze — gdy jest skierowany na nie.

f) Kółko — jest to gwiazdka okrągła, mająca w środku nie białą szerść.

g) Pół-księżyc (gwiazdka w kształcie pół księżyca). Końce na prawo lub na lewo.

h) Gwiazdka, strzałka lub grot mroziate jest to gwiazdka, strzałka lub grot biała pomięszane z szerścią innej barwy.

i) Motyl — gwiazdka w kształcie motyla.

4. Łysina — jest to biała długa kresa spadająca z czoła na nozdrza,

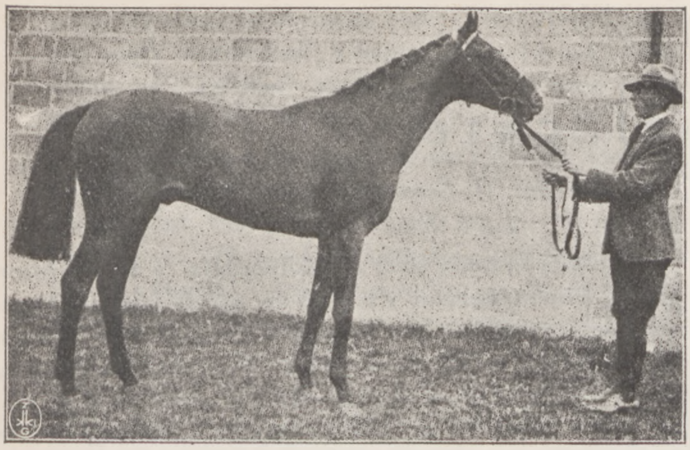
5. Chrapka — biała plama rozmaitej wielkości pomiędzy nozdrzami i poniżej ich, jak też na wardze górnej.

6. Mleczny pysk — biała plama obejmująca wargę górną lub dolną, lub też na obydwóch — wygląda podobnie do pyska, zmaczanego w mleku.

7. Mleczna głowa. Wyjątkowo cała głowa aż do uszu może byc jednolicie białą.

8. Żabi pysk — jest to pstrokate zabarwienie wargi górnej lub dolnej albo obydwóch. Na skórze różowej są małe plamy ciemne, przez co pysk nabiera barwy podobnej do skóry ropuchy.

9. Piętna trędowate — plamy na skórze powiek, odbytu, sromu, między krocza moszny lub puzdra wskutek braku w niej barwnika. Na skórze czarnej są mniejsze lub większe plamy różowe,



FLAMINGO 2 l. og. gn. Flamboyant i Lady Peregrine), wybitny dwulatek angielski, wł. sir L. Philipp.

Odmiany na nogach.

Są to białe plamy rozmaitej wielkości i kształtu u koni wszelkich maści za wyjątkiem oczywiście, siwej.

1. Noga biała w piętce — gdy biała plama znajduje się na piętce.

2. Noga biała w piętce na zewnątrz — gdy biała plama znajduje się na zewnętrznej połowie piętki.

3. Noga biała w piętce na wewnątrz — gdy biała plama znajduje się na wewnętrznej połowie piętki.

4. Noga biała w koronie — gdy biała plama wązkim paskiem pokrywa koronę dookoła.

5. Noga biała w koronie z przodu — gdy biała plama wązkim paskiem pokrywa koronę z przodu tylko.

6. Noga biała w koronie na zewnątrz — gdy wązką białą plamą jest pokryta korona tylko na zewnątrz.

7. Noga biała w koronie na wewnątrz — gdy wązką białą plamą jest pokryta korona tylko na wewnątrz.

8. Noga w piętce czarno-centkowata — gdy na białej piętce są czarne centki.

9. Noga w piętce rudo-centkowata — gdy na białej piętce są rude centki.

10. Noga w piętce czarno-centkowata na zewnątrz.

11. Noga w piętce rudo-centkowata na zewnątrz.

12. Noga w piętce czarno-centkowata na wewnątrz.

13. Noga w piętce rudo-centkowata na wewnątrz.

14. Noga w koronie czarno-centkowata — gdy na białej koronie są czarne centki.

15. Noga w koronie rudo-centkowata — gdy na białej koronie są rude centki.

16. Noga w koronie z przodu czarno-centkowata.

17. Noga w koronie z przodu rudo-centkowata.

18. Noga w koronie na zewnątrz czarno-centkowata.

19. Noga w koronie na zewnątrz rudo-centkowata.

20. Noga w koronie na wewnątrz czarno-centkowata.

21. Noga w koronie na wewnątrz rudo-centkowata.

22. Noga w piętce biało-centkowata — gdy na czarnej lub rudej piętce są białe centki.

23. Noga w piętce na zewnątrz biało-centkowata.

24. Noga w piętce na wewnątrz biało-centkowata.

25. Noga w koronie biało-centkowata — gdy na czarnej lub rudej koronie są białe centki.

26. Noga w koronie na zewnątrz biało-centkowata.

(D. c. n.).

Władysław Hofman
pułk. lek. wet.



FAIRWAY 2 l. og. (Phalaris i Scapa Flow) Ld. Derby, jeden z najlepszych dwulatków angielskich (pobił o łeb Hakima).



Wyścigi Kieleckie.

(Dokończenie)

Dzień II-gi 25.6 — rozpoczął konkurs hippiczny (nagr. 200 zł.). Z dziesięciu uczestników, a jeździł i znany nasz jeździec konkursowy p. Z. Horodyński z Zbydniowa, wyróżniła się pod rtm. Rostowskim kl. gn. Kartagina, wł. 8 p. uł., drugą nagrodę pod por. Wolskim dostał Kącik z tejże stajni. Ngr. 300 zł. (1600 mtr.) zebrała 4 konie: Czajkę (por. Bieżyński), Jędzę (chł. Skoczek), Parysa (Pielak) i Ralfa (por. Ignaczak). Funkcjonujący totalizator uwydatniał całkowitą dezorjentację publiczności. Czajka biegała we Lwowie, Jędza miała też na swym koncie jakieś wyścigi, Ralf już biegał, Parys debiutował w Kielcach, był tedy zasłonięty nimbem tajemniczości. Rozstrzeliły się zdania i bilety, gdy tymczasem, bądź jak bądź syn Kings Idlera, Parys, wyjaśnił na prostej wszystkie watpliwości, zwyciężając łatwo z drugiego w wyścigu miejsca Czajkę, leaderkę Jedzę i Ralfa.

W biegu z płotami (400 zł. — 2400 mtr.) Horpyna lekko z m. do m. pobiła Grozę, steeple-chase (500 zł.—4200 m.) rozegrały klacze p. K. Niemojewskiego i Górą Paskarze (por. Wolski) miała dużą przewagę nad Cambuse III (p. T. Zwierkowski). Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. 2400 mtr. zupełnie, jak na prowincję, pokaźną, osiągnął cantrem, leaderując cały czas, Herburt (por. Ignaczak), drugi Gwałt (p. W. Zakrzeński) w grę nie wchodziły: Prędzej Maleńka i Hellade,

Gonitwa Military (600 zł.) zakończyła, a raczej rozpoczęła się nieprzyjemnym wypadkiem, upadł bowiem na początku gonitwy Witeż por. Ignaczaka i wobec tego Waćpan por. Wolskiego (Paź Królowej i Wnuczka) sam obiegł szranki. Drugi dzień sezonu zamknięty został biegiem włościańskim z nagr. 400 zł. I znów sukces odniosła poczciwa kasztanka.

Niezmiernie udany bal w pięknej sali Resursy Kieleckiej poprzedził dzień trzeci i ostatni zawodów 26.VI. Konkurs hippiczny (nagr. 300 zł.) wygrał Kącik (por. Wolski) od Mucka (rtm. Rostowski) i Giermka (por. Wolski). Nagr. 500 zł. (1600 mtr.) osiągnął znów Parys, przodując od połowy dystansu i zwalczając bez trudu Grozę, Widzowiankę i Witezia, początkowo leaderującego.



WYŚCIGI W KIELCACH. Grupa pań, członków Towarzystwa i sportsmenów.

Gonitwa z płotami (600 zł.) dostała się Waćpanowi (por. Wolskiemu), albowiem jego przeciwniczkę, Horpynę (p. Zakrzeński) zdyskwalifikowało jury sędziowskie z powodu braku wagi.

Herburt w następnym wyścigu pobił (nagr. 600 zł.) Czajkę. Jakim cudem płacono za tego syna Morphy 15 zł. za 10, to już pozostanie tajemnicą kieleckiej publiczności najwidoczniej nie czytującej „Jeźdźca i Hodowcy i nie wiedzącej dlatego, że Herburt nietylko nad Czajkami, gdy iść zechciał, odnosił zwycięstwa. Nie można było przecież

liczyć trzeciego adwersarza, Ralfa, który biegał już trzeci raz pod rząd, i odmówił zresztą posłuszeństwa (jako nieodrodny syn Carabasa) zrzucając jeźdźca przez co nie otrzyma nawet trzeciej nagrody.

Gwoździem meetingu był przychówek kielecki dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, urodzonych w województwie kieleckiem z nagr. 1000 zł. (dyst. 2100 mtr.). Na tę nagrodę zjechał i p. Al. Olszowski, przekładając obserwowanie niewątpliwej wygranej Vivat Polmoodie, od bardzo dlań w tym roku pechowych startów na polu mokotowskim. Dobrego sportsmana spotkała zasłużona przyjemność i jacentowski wychowanek cantrował z o wiele słabszymi przeciwnikami. Drugi Alkazar, którego desperacki strzał w połowie dystansu omal nie pozbawił drugiego miejsca, tuż trzecia Jędza, idąca w rezerwie.

Steeple-chase (800 zł. — 4800 mtr.) dał okazję do zrehabilitowania się Gwałtowi i syn Boba bez wysiłku minął (p. Zakrzeński) leaderującą Górą Paskarze (por. Wolski).

Gonitwa włościańska (nagr. 300 zł. pocieszenia) eliminująca warunkami niezwyciężoną kasztankę, podnieciła ostrogą zapału chłopków podkieleckich, którzy jeszcze liczniej obsadzili pole. Dwukrotnie drugi siwy mierzyn tym razem bezkonkurencyjnie przodował.

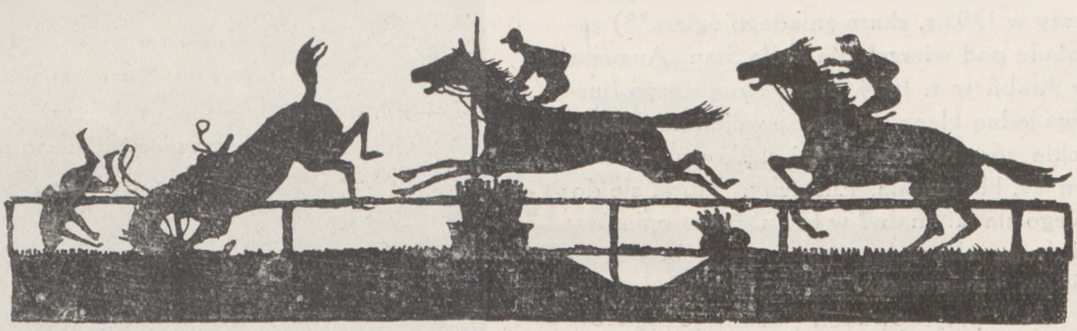
Bieg myśliwski wygrała, świetnie jechana, Prędzej Maleńka (p. Zakrzeński) od Shockinga p. L. Lewartowskiej (j. p. Chmielowski).

Zebranie Zarządu, jakie się wieczorem odbyło, wyrażając słowa wielkiego uznania prezesowi p. W. Chądzyńskiemu za jego energiczną i gorliwą działalność, postanowiło obrać pod Kielcami miejsce pod stały już tor, albowiem tor Czarnowski, urządzony prowizorycznie, pozostający przytym w dzierżawie, na dalszą metę i wobec coraz wydatniej rosnącego zainteresowania tamtejszymi wyścigami — wymaganiom nie sprosta. Uchwalono też kilka nagród, ofiarowanych przez członków, jako to: cross country im. ś. p. S. Niemojewskiego, Oaks dla 3 l. i st kl. pół krwi (z biegiem czasu tylko dla 3 l.). Powzięto też decyzję uzgodnienia terminowego programu Kielc z innymi, aby wzajemnie ze sobą nie kolidować. Czerwiec jest może najniedogodniejszy, gdyż w tym miesiącu odbywają się w paru miejscowościach prowincjonalne wyścigi i wskutek tego następuje rozdrobnienie konkurentów i osłabienie pól.

Zawody kieleckie mają już niezawodnie grunt pod nogami. Równie dbale przez prezesa p. Chądzyńskiego prowadzone, jak dotychczas, przy równie mocnym poparciu Warszawy, stanąć rychło mogą na poziomie tradycji przedwojennego Ćmielowa czy Radomia i pięknymi zgłoskami wżłobić swe istnienie w historji polskich turfów.

Zbigniew Dobiecki.

Łopuszno w lipcu.



Koń arabski w Polsce.

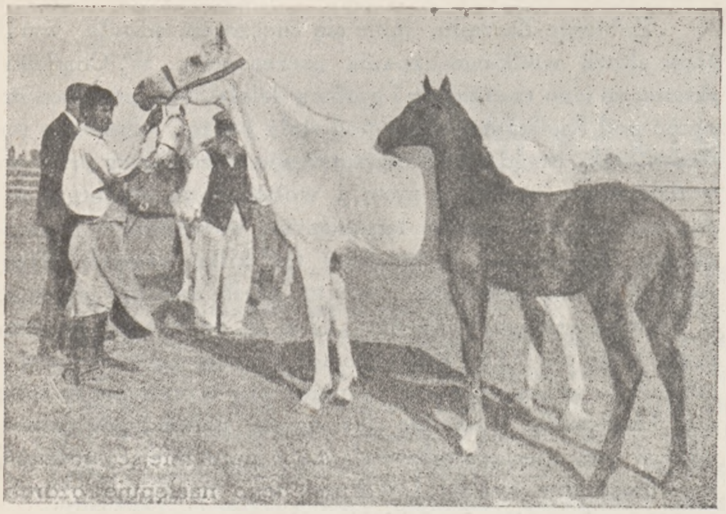
CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

W dawnej Polsce, jako w kraju najdalej na wschód wysuniętym z pomiędzy kulturalnych państw Europy, a więc narażonym na ciągłe napady ze strony barbarzyńskich hord muzułmanów, hodowla konia musiała stać wysoko i być ogólną. I rzeczywiście już Czapski w swej historji nadmienia, że „począwszy od królów, a skończywszy na drobnej szlachcie każdy konie hodował". A były to konie wysokiej krwi wschodniej ogólnie znane i cenione pod nazwą k o n i p o l s k i c h. Nie była to jednak r a s a lecz z a w ó d (chów) niezdartych koni użytkowych, powstały z miejscowego materjału klaczy *) przez ciągłe uszlachetnianie ogierami Wschodu, które siłą przeważnie w nieustannych bojach zdobywane były.

*) Jak wiadomo, miejscowe pogłowie koni było potomkiem Tarpana z domieszką krwi konia typu E. Przewalski.

Po zawarciu jednak w r. 1699 pokoju w Karłowicach boje te ustały, a z nimi ustała też możność nabywania tą drogą reproduktorów arabskich.

Wprawdzie przez zastosowanie odpowiedniego wychowu i prób dzielności, z ówczesnego wysoko szlachetnego pogłowia koni można już było wyhodować r a s ę k o n i p o l s k i c h, — jednakże gdy brakło w naszej ówczesnej hodowli koni tej systematyki wychowu i prób, okazała się konieczność importowania oryginalnego materjału zarodowego wprost z Arabji celem ciągłego odświeżania krwi w stadach,— przez co uchroniono je od degeneracji. W ten sposób t. j. przez ciągłe dalsze uszlachetnianie krwią arabską miejscowych klaczy już częścią uszlachetnionych, czyli klaczy polskich, powstały nasze pierwsze stada koni „arabskich" — stada Sanguszkowskie i Branickich. Od nich też jako najstarszych zacznę krótką historję stad konia arabskiego.



MELPOMENA.

Sławuta.

Stado ks. ks. Sanguszków ogólnie sławuckiem zwane, a znajdujące się w Chrestówce *) na Wołyniu, założone zostało w czasach, kiedy ks. ks. Sanguszkowie z Litwy na Wołyń się przenieśli t. j. około r. 1506, a powstało przez zlanie się stad ks. ks. Ostrogskich i Zasławskich. Do r. 1791 stado sławuckie prowadzone było bez systematycznego kierunku i jasno wytkniętego celu. Materjał hodowlany był początkowo nieudowodnionego pochodzenia. Dopiero ks. Hieronim Sanguszko nadał stadu sławuckiemu kierunek hodowlany czysto arabski nabywszy w 1795 r. skaro gniadego ogiera**) zakupionego w Stambule pod wierzch dla króla Stan. Augusta i sprowadziwszy z Arabji w r. 1804, przez Koniuszego Burskiego pięć ogierów i jedną klacz. W czasie wojen napoleońskich stado sławuckie zostało prawie zdziesiątkowane. Dopiero w r. 1814 syn ks. Hieronima, Eustachy, zabrał się do zorganizowania swego stada: nabył w kraju pięć ogierów, a w r. 1816 wysłał drugą sławucką wyprawę po konie do Arabji pod kierunkiem koniuszego Moszyńskiego, który powróciwszy w r. 1818 przyprowadził dziewięć ogierów i klacz.



SKOWRONEK.

Od tego czasu, aż do wojny światowej nie było prawie roku, w którymby jakiś nowy oryginalny arab nie został importowany do Sławuty ***).

*) W roku 1860 część stada została przeprowadzoną do Wolicy, a następnie do Satanowa. Z części tej powstała w r. 1883 stadnina antonińska.

**) Ogier ten w stadzie używany był pod nazwą „Politowski".

***) Wogóle Sławuta importowała 73 ogiery i 9 klaczy, – z tych najwybitniej zasłużyły się ogiery: „Batran-Aga", „Abu-Hejl" i „Aghil-Aga"

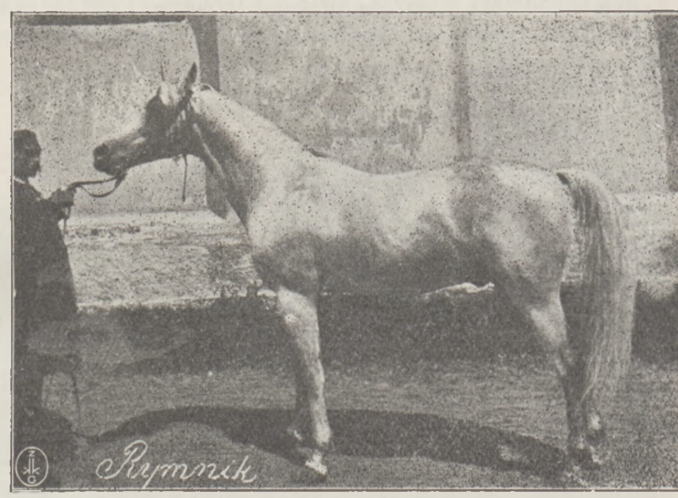
Co do wychowu to źrebięta pozostawały przy matkach 4—7 miesięcy. Po odsadzeniu otrzymywały w pierwszym roku tyle owsa ile zjadły, w drugim zaś i trzecim były żywione tylko sianem i słomą owsianą, a w lecie na pastwisku. Po ukończeniu trzeciego roku otrzymywały znowu pełną rację owsa.

Przez taki sposób wychowu i ciągłe dolewanie oryginalnej krwi arabskiej koń sławucki posiada tak wybitny typ pustynny, że w r. 1900 na międzynarodowej Wystawie w Paryżu została odznaczona złotym medalem klacz sławuckiego chowu *Melpomena* ur. w r. 1892 po Achmet-Ejubie od Trychiny, za „czystość krwi i doskonałą budowę".

W ostatnich czasach przed wojną stado sławuckie składało się z 10 ogierów i 132 klaczy. Bezcenne konie sławuckie przepadły prawie wszystkie podczas przewrotu bolszewickiego na Wołyniu.

Antoniny.

„Antonińskie stado im. ks. Romana E. Sanguszki", zostało założone w r. 1883 przez Alfreda hr. Potockiego z materjału klaczy sławuckich (z Satanowa).



RYMNIK.

W stadzie antonińskiem przeznaczano do hodowli tylko te ogiery i klacze, które obok pochodzenia, szlachetności i odpowiedniego pokroju, poddane bardzo surowej próbie, *jako konie wierzchowe w forsownych polowaniach z psami*, lub zaprzęgowe, wykazały w pracy dzielność i wytrwałość.

Młodzież poddawano od najmłodszych już lat ciągłym ćwiczeniom na stepowych pastwiskach, lub obszernych paddokach. Żywienie jej różniło się od sławuckiego tem, że w drugim i trzecim roku źrebięta otrzymywały 2—2 i $^1/_2$ kg. owsa dziennie. Celem utrzymania w stadzie arabskiego typu, importowano stale co pewien czas ogiery ze Wschodu *).

Tu wypada mi wspomnieć o drugim sukcesie araba hodowli polskiej: ogier antonińskiego chowu *Skowronek* ur. w 1909 r. po Ibrahimie, od Jaskółki (po Rymniku), eksportowany do Anglji w 1912 r., a znajdujący się obecnie w Crabbet Park Lady Wentworth, otrzymuje na Wystawach

*) Do Antonin sprowadzono razem 13 ogierów i 2 klacze, – z tych najwybitniejszym okazał się or. ar. Pharaoh importowany z Crabbet.

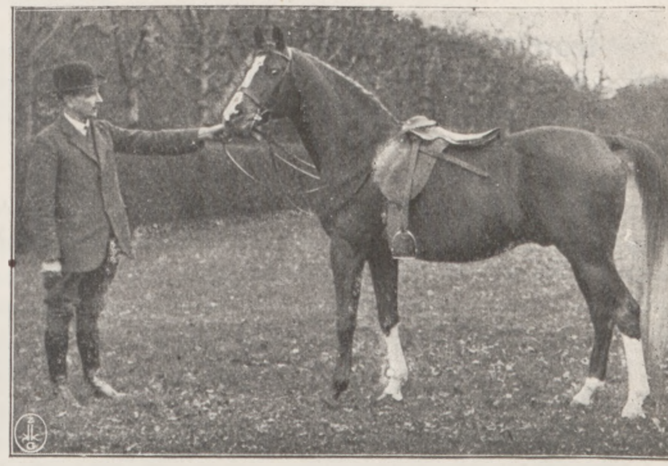
angielskich miano „czempiona arabów", jak również zostaje uznany za „najdoskonalszy typ konia jaki kiedykolwiek był importowany do Anglji'*).



RIFALA po Skowronek, od Rissla, jako roczniaczka.

Dwa razy nasze araby zmierzyły się z arabami zagranicznymi, by w obu razach wyjść na całej linji zwycięsko.

Przemawia to za wysoką krwią naszych koni, jak również za doskonałym zaklimatyzowaniem się rasy arabskiej w swej przybranej ojczyźnie.



RASIM.

Stado antonińskie posiadało przed wojną dwa ogiery i 35 klaczy. Stado to prawie całkowicie zostało zdewastowane przez bolszewików.

(D. c. n.) *Dr. Edward Skorkowski.*



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **W Łodzi,** w niedzielę, dnia 31 lipca, zakończył się sezon wyścigów konnych. Pomimo przeważnie niepewnej, a czasem złej pogody, sezon był bardzo udany: publiczności, szczególniej w niedziele bywało dużo, pola w gonitwach liczne, rozgrywki bardzo ciekawe, i porządek na wyścigach wzorowy.

Najlepiej, może, wypadł dzień ostatni, chociaż program jego nie zapowiadał najcenniejszych nagród, oprócz cennych w gonitwie z płotami i sprzedażnej (obie wartości 2500 zł. dla pierwszego konia). Pogoda dopisała, publiczność też

*) Skowronek w Crabbet daje szczególnie wybitne potomstwo z klaczy Rissla pół siostry po matce importowanego do Polski ogiera Rasima (Feysul i Risala).

Obecni byli na wyścigach dyrektor Dep. Ch. Koni p. F. Jurjewicz, prezes T. Z. do H. K. w P., A. hr. Wielopolski, prezes Ł. T. Z. do W. K., p. S. Ender, członkowie zarządu Ł. T. Z. do W. K. oraz wielu sportsmenów i członków towarzystw wyścigowych z różnych stron kraju.

— **Żokiej A. Fomienko** uległ dnia 27 lipca w wyścigu w Łodzi cięższemu wypadkowi niż początkowo zdawało się: zdjęcie Roentgena pokazało, że ma pękniętą w 2 ch miejscach kość prawej rogi.

— **Gwałt** 4 l. og. p. J. Lewandowskiego, zwycięzca dużego Steeple-Chase w Łodzi, po wyścigu z płotami dnia 31 lipca, wracając do wagi mocno kulał. Prowadzony jednak do stajni, stąpał już wyraźnie.

— **Pan Prezes** 3 l. og. 9-go pułku Strz. Kon. zwycięzca największej nagrody w Łodzi i **Boruta,** jego główny konkurent wróciły już do Warszawy.

— **Eskorta I,** zwycięźczyni tegorocznego Produce dla 3 letnich koni, po chwilowej niedyspozycji z powodu zębów, pracuje prawidłowo: 2 sierpnia galopowała z Borutą, przegrywając do niego nieznacznie i bijąc o kilka długości Egmonta.

— **Don Carlos, Aurora II i Bosfor,** które zostały pokaleczone w Derby, wyleczone, przygotowują się do wyścigów w pierwszych dniach jesiennego sezonu w Warszawie.

— **Z dwulatków** galopujących na torze mokotowskim najlepsze wrażenie z pomiędzy klaczy robi stale Fabiola (Oszczep i Rózga) H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, zdradzająca duży talent, potem Miss Mistinguett (Manton i Lytta) p. M. Róga, oraz Biskra (Alaric Victor i Naboteris) p. M. Bersona; z ogierów ostatnio wyróżniają się Batjar (Alaric Victor i Electra) p. M. Bersona, Granit (Manton i Chorok Bridge) p. K. Plisowskiego; dobrze galopuje Chazi (Manton i 41 Czerkies) pp. H. Cichowskiego i A. i J. Bronikowskich.

— **Sezon wyścigów konnych w Piotrkowie,** rozpoczynający się 6 sierpnia, zapowiada się bardzo dobrze. Przewidywany jest liczny zjazd. Na wyścigi poszła duża część koni, które biegały w Łodzi i Bydgoszczy, a do nich zostały dodane, jak np. ze stajni H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, L. J. bar. Kronenberga, p. A. Olszowskiego, stajni Ktery-Szepietów — konie dwuletnie.

— **Od p. Cz. Baczyńskiego** ze Śmiłowa Departament Chowu Koni zakupił jego chowu 3 letniego kaszt. ogiera $^1/_2$ krwi po Promień i kl. Pela za 5500 zł. Jest to już trzeci ogier po Promieniu kupiony od p. C. Baczyńskiego dla Stada Państwowego.

— **Klacz Roksana** p. Z. Dobieckiego odesłana została do stada.

— **Próby startu dwuletnich koni** odbywały się w tym tygodniu kilkakrotnie w czasie rannej roboty pod kierownictwem, pełniącego obowiązki startera, p. J. Chomiakiewicza. Zwracało uwagę, że nawet większe partje dwulatków, nie denerwowanych przez swych jeźdźców (przeważnie chłopców stajennych), bardzo spokojnie podchodziły do maszyny startowej i ruszały doskonale zgrupowane.

— **Wyścigi konne w Łodzi.**

Rezultat gonitw, dzień VI, 30 lipca.

Pochmurno, tor dobry.

I. Nagr. 900 zł., 2100 mtr.
Cicero—1, Murman - 2.
II. Steeple Chase, 1000 zł., 3200 mtr.
Signorina Romanelli — 1, Chobot — 2, Dola—3; b. m. Alba.
III. Nagr. 700 zł., 1300 mtr.
Pax II—1, Hektos—2, Durban—3; b. m. Bebuś i Korea
IV. Nagr. 700 zł. Hurdle race, 2200 mtr.
Alfa III—1, Promienna—2, Reve d'or—3; b. m Dumny.
V. Nagr. 800 zł., 1600 mtr.
Erica—1, Parys—2, Edzio — 3; b. m. Florydor i Diomed II.
VI. Nagr. 800 zł. Steeple-Chase, 2400 mtr.
Nimfa—1, Cetynja—2, St. Bronchit—3, b. m. Holbert.
VII. Nagr. 600 zł., 1600 mtr.
Kin Fo—1, Agamemnon—2, Lettre d'Amour—3; b. m. Urok II. Wenecjanka, Prima Aprilis
VIII. Nagr. 1000 zł., 1600 mtr.
Jaki Taki—1, Cecora II—2, Dzisna—3; b. m. Hugo.

Rezultat gonitw, dzień VII, 31 lipca.

Pogoda, tor lekki.

I. Nagr. 900 zł., 1600 mtr.
Ententa—1, Lady Szerena—2, Hajdamak—3; b. m Arystokratka.
II. Steeple Chase, 700 zł., 2400 mtr.
Widzowianka—1, Rea—2, Troja—3; b. m Moja Miła. Aida, Witeż i Argus.
III. Nagr. 800 zł., 2100 mtr.
Fordham—1, Dunajec—2, Tanina—3; b. m. Estokada i Bajeczna.
IV. Nagr. 2500 zł., Hurdle race. 3200 mtr.
Kirkes—1, Terefere—2, Bagnet—3; b. m. Gwałt, Czeczuga i Iwo.
V. Nagr. 600 zł., 1300 mtr.
Gloriola—1, Bina II—2, Depesza—3; b. m. Czarowna, Liberty i Lala.
VI. Nagr. 2500 zł. Sprzedażna. 2100 mtr.
Czekan—1, Rosenfels—2, Dumny—3; b. m. Polish Cob Benjamin, Eleonore, Urodna, Bandurka, Dagobert i Frasquita.
VII. Nagr. 800 zł., Hurdle race 2400 mtr.
Jack—1, Azamat—2, Jemioła II 3.
VIII. Nagr. 700 zł., 2100 mtr.
Essauł—1, Alfa III—2, Kate—3; b. m. Fez.

— **Handicapy Otwarte.**

Handicap Otwarty Nr. 1, 28/8 1927.

	Kg.		Kg.
Eskorta II	$59^1/_2$	Farmazon	$52^1/_2$
Don Carlos	$59^1/_2$	Smok	$52^1/_2$
Herkules	59	Wulkan	52
Arno	$58^1/_2$	Dereń	52
Egmont	58	Ententa	$49^1/_2$
Aurora II	56	Dziwak	$51^1/_2$
Pan Prezes	57	Oleś	$51^1/_2$
Walkirja	55	Dorikles	50
Reine Seule	$54^1/_2$	Danuta	49
Figaro	$56^1/_2$	Egarée	$48^1/_2$
Bosfor	56	Avance	$47^1/_2$
Armagnac	$55^1/_2$	Delice	47
Alembik	$55^1/_2$	Miss Jane	$45^1/_2$
Dimple	53	Arlekin	46
Lakhme	53	Arpad	46
Fatima	53	Denise	43
Delfin	$54^1/_2$	Vivat Polmoodie	45
Komtur	55	Eskapada	43
Kmicic	54	Lapis Lazuri	43
Baroness	52	Jaki Taki	43
Frasquita II	52	Byle Jaki	42
Wichura II	52	Demagog	42
Ataman	54	Florydor	40
Fortuna II	$51^1/_2$	Filar	40
Florestan	$53^1/_2$	Magda	40
Aino II	53	Donna Mobile (nie hand.)	

Handicaper (—) *T. Jaworski.*

Handicap Otwarty Nr 2, 28/8.

	Kg.		Kg.
Forward	64	Samum	$51^1/_2$
Ten	61	Edynburg	$50^1/_2$
Tamerlan	$59^1/_2$	Goliath	$50^1/_2$
Granat I	$58^1/_2$	Mary	48
Irun	$59^1/_2$	Monte Catini	50
Menzalaric	57	Belladona	$47^1/_2$
Aral	$57^1/_2$	Dziadek	$48^1/_2$
Dziryt	58	Murman	$47^1/_2$
Boruta	57	Czarodziej	$48^1/_2$
Dollar	$55^1/_2$	Happy Lover	$47^1/_2$
Allier	$56^1/_2$	Bijou	46
Eldorado	56	Juljusz	48
Nabab	$55^1/_2$	Polish Cob	45
Valera	$55^1/_2$	Jeanette II	$43^1/_2$
Monitor	$54^1/_2$	Liwiec	47
Urwipołeć	$53^1/_2$	Granat II	$45^1/_2$
Too Good	53	Promienny	44
Pan Leon	53	Estokada	40
Elma II	52		

Handicaper (—) *T. Jaworski.*

— **Sprawozdanie z Konkursów i Zawodów Konnych 26 pułku Ułanów Wlkp. i szwadronu pionierów 9.**

W dniu 12 lipca 1927 roku odbyły się na torze wyścigowym Wschodnio - Kresowego Klubu Jazdy konkursy hippiczne i zawody konne 26 pułku Ułanów Wlkp. i szwadronu pionierów 9 Sam. Br. Kawalerji.

I. Zawody rozpoczęły się biegiem myśliwskim za mastrem dla podofic. Dystans około 4000 mtr. Master por. Tuchołka

1. Orzech wał. jeździec wachm. Wojciechowski,
2. Niecnota kl. „ „ Tomaszewski,
3. Granit wał. „ plut. Konczal.

Wygrane w 8 m. 38 s. Zgłoszonych koni 7.

II. Steeple-Chase dla oficerów. Dyst. około 3100 mtr.
1. Hejnał wał. poch. ameryk. jeździec por Mitas,
2 Nizam wał. półkrwi, po Grosz płnkrwi ang. i Gazella półkrwi arab. jeździec por. Donner.

Wygrane w 4 m. 20 s. Zgłoszonych koni 4.

III. Władanie bronią białą dla podoficerów 12 pozorników na różnych odległościach po torze krzywym.

1. wachm. Kaczmarek,
2. „ Rokita,
3. kapral Koniszuk.

Zgłoszonych zawodników 20-tu.

IV. Konkurs „Hippiczny“ zwyczajny dla oficerów 10 przeszkód do 110 ctm. wysok. i 250 ctm. szerok. dla koni, które dotychczas nie skakały wzgl. uczestniczyły w konkursie w r. 1926, a nie wzięły żadnych nagród.

1. Nelson wał. poch. niew. jeździec por. Donner,
2. Nemezis kl. „ „ „ por. Mierzejewski,
3. Onegin wał. „ „ „ por. Mitas.

Zgłoszonych koni 9.

V. Władanie bronią białą dla grup szwadr. 6 pozorników dla szabli i 5 pozorników dla lancy na różnych odległościach.

I miejsce zajął zespół I szwadr. pod d-twem kpr. Kancelarczyka.

VI. Konkurs hippiczny dla podoficerów — handicap. 10 przeszkód do 110 ctm. wysok. i 250 ctm szerok. Konie, które wzięły 1-szą nagrodę lub dwie 2-gie w latach 1926/7, skaczą 4-y przeszkody podwyższone do 120 ctm.

1. Grubas wał. jeździec wachmistrz Rokita,
2. Norma kl. „ plutonowy Konczal,
3. Mamrot wał. „ wachmistrz Goralczyk.

Zgłoszonych koni 18-cie.

VII. Konkurs hippiczny dla oficerów — handicap. 12 przeszkód 120 ctm. wysok. i 350 ctm. szerok. Konie, które wzięły 1 szą nagrodę w latach 1925/6 skaczą 6 przeszkód podwyższonych do 130 ctm. i 310 ctm. szer.

1. Grabina kl. poch. amer. jeździec por. Tuchołka,
2. Nemezis kl. poch. niew. „ por. Mierzejewski,
3. Łajdak wał. „ „ „ por. Rolbiecki.

Zgłoszonych koni 7.

Zawody zaszczycił swoją obecnością D-ca 9 Sam. Br. Kawalerji płk. Waraksiewicz.

Zainteresowanie konkursami wielkie, o czem świadczy liczny udział publiczności z miasta i okolicy. Przeszkody były bardzo urozmaicone i skombinowane. Wymagały doskonałego wyrobienia i wygimnastykowania konia i wytężonej uwagi, rutyny ze strony jeźdźca. Techniczna strona zawodów przygotowana na wzór ostatnich zawodów w Warszawie była bez zarzutu, co jest zasługą Komisji Sportowej, w skład której wchodzą: rtm. Marszewski Zygmunt, por. Tuchołka Włodzimierz i por. Mierzejewski Stanisław.

ZAGRANICZNA.

— **Goodwood,** 26 lipca.

Ham Produce St. 2934 Ł., 6 furl., dla 2 l. k.

Jurisdiction kl gn. (Abbot's Trace i Lady Juror) Ld. Dewar. ż. J. Childs—1

Miscou – 2, Josephus—3; b. m. 5 koni. Wygr. w 1 m. $13^4/_5$ s o $1^1/_2$ dł. Cota 1 : 2.

Richmond St. 1518 Ł., 6 furl. dla 2 l. k.

Gang Warily og. gn. (Diligence i Clear Case) p. G. Drummond. ż. J. Childs—1

Farhad—2, Kentish Plover—3, Potocki 4; dalej 9 koni. Wygr. o 3 dł. w 1 m. 15 s. Cota 4 : 7.

Gatwicke Produce St, 2076 Ł, $1^1/_2$ mili, dla 3 l. k.

Book Law kl. gn (Buchan i Popingaol) Ld. Astor. ż Jellis—1

Blue Boy — 2, Trelawny — 3; b. m. 4 konie. Wygr. w 2 m 40 s. Cota 1 : 1.

27 lipca

King George Stakes, 1570 Ł, 6 furlongów.

Endowment 3 l. kl. kaszt., 8 st. 2 lb. (Silvern i Enrichment Ld. Lonsdale, ż. Nolan — 1

Nipisiquit—2, Nice Prospect—3; b. m. 4 konie, w tem faworyci Highborn II (10 st. 1 lb.) i Priori Park (9 st 11 lb.), Wygrane w 1 m. 15$^1/_5$ s. o długość Cota 7 : 2.

Lavant Stakes, 1820 Ł, 5 furl., dla 2 l. koni

Hakim og c.-gn., 9 st. 2 lb. (Friar Markus i Honora) Aga Khana, ż. Smirke—1

Tilbury Cart (8 st. 6 lb.)—2, The Romp (8 st. 12 lb.—3; b. m. 7 koni. Wygrane w 1 m. $^1/_2$ s. o długość. Cota 4 : 5

Sussex Stakes, 1185 Ł, 1 mila, dla 3 l. koni.

Rosalia kl. kaszt. (Phalaris i Rosmarin) Sir V. Sassona. ż. Wragg—1

Philammon—2, Fourth Hand—3; b m. 4 konie. Wygrane o 1$^1/_2$ dług. w 1 m. 44$^4/_5$ s. Cota 11 : 2.

28 lipca.

Rous Memorial St., 1693 Ł, 6 furl. dla 2 l. k.

Maquillage kl. gn. (Tracery i Lady Georgjana) Mj. Mc. Calmont. ż. Beasley—1

Falko—2, Josephus—3; b. m. 10 koni. Wygr. o $^1/_2$ łba w 1 m. 16 s. Cota 6 : 4.

Goodwood Cup, 1440 Ł., 2 mile i 5 furl

Dark Japan 4 l. og. gn. lub c. gn. (Dark Legend i Blouzelinda) Aga Khana. ż. Smirke—1

Royal Pom—2, Glommen—3. Wygr. o 12 dł. w 4 m. 56$^1/_5$ s. Cota 4 : 11.

Wygrał koń hodowli francuskiej. Tytuły artykułów sportowych anglelskich po tym wyścigu brzmią: „Goodwood Cup tragedy", a dalej „czyżbyśmy nie mieli stayerów"?

Prince of Wales St., 2400 Ł., 6 furl., dla 2 l. k.

Cameiford og. kaszt. (Devizes i Prue) Ld. Rosebery ż. Elliott—1

Nance — 2, Desert Sun — 3; b. m. 3 konie. Wygrane o 1$^1/_2$ dł. w 1 m. 15$^4/_5$ s. Cota 8 : 1.

29 lipca.

Molecoms St., 1390 Ł., 6 furl., dla 2 l. k

Black Watch og. gn. (Black Gauntlet i Punka III) p. L. Neumann. ż. Richards—1

Broadwalk—2, The Wheedler—3; b. m. 7 koni. Wygr. o 5 dł. w 1 m. 15$^1/_5$ s. Cota 7 : 2.

Nassau St., 1770 Ł., 1$^1/_4$ mili, dla 3 l. klaczy.

Book Law kl. gn. (Buchan i Popingaol) Ld. Astora ż. Jellis—1

Composure — 2, Faney Free — 3; b. m. 3 kl. Wygr. b. łatwo o 1 dł. w 2 m. 20$^4/_5$ s. Cota 2 : 5.

— **Call Boy,** zwycięzca tegorocznego Derby angielskiego, po śmierci swojego właściciela został sprzedany jego bratu sir H. Mallaby Deeley za sumę 60,000 funtów szterlingów. Najwyższe sumy były zapłacone za konie dotąd: za Prince Palatine (40,000 Ł) i za Tracery (45,000 Ł).

— **Maisons Laffitte,** 31 lipca.

Omnium de Deux Ans (Prix Robert Papin), 200,000 frcs, 1100 mtr. (linja prosta).

Erica kl. kaszt. (Alan Breck i Gilly Hower) Ld. Derby ż. Garnier—1

Moonshine—2, Motrico—3; b. m. 14 koni. Wygrane w 1 m. 9 s. o $^1/_2$ dł. Total. 36.50, fr. 13.50, 13 i 18 za 10.

— **Le Touquet,** 31 lipca.

Grand Prix du Touquet, 150.000 frcs., 2200 mtr.

Felton 4 l. og. (Nimbus i Fusée d'Or) p. M. P. Moulines ż. Hervé — 1

Rialto — 2. Kitty — 3; b. m. 4 konie. Wygr. o 1 dł. w 2 m. 23 s. Tot. 29,50, fr. 10 i 9 za 5.

— **Wiedeń,** 31 lipca.

Grosser Sommer Preis, 10.400 szyl., 2800 mtr.

Cetiota (Viceroy i Lemma) D. hr. Wenckheim ż. Scheibal — 1

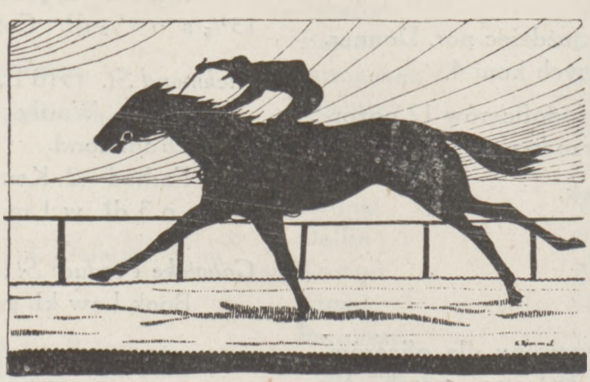
Vysehrad 2, Bombay—3; b. m. Valcik. Wygr. o 2 dł. w 3 m. 9$^9/_{10}$ s. Tot. 15, fr. 11 i 11 za 10.

— **Hoppegarten,** 30 lipca.

Hohenlohe-Oeringen-Rennen, 10.400 mk., 2200 mtr.

Eisenkanzler 3 l. og. (Georgias i Eigetum) St. Hönwalt ż. Tarras — 1

Kampos—2. Wygr. o 2$^1/_2$ dł. w 2 m. 26$^1/_{10}$ s. Tot 29 za 10.



Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.